



Poświęcone myślenie

Waga myśli

„Wreszcie, bracia, myślicie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” – Filip. 4:8

Myśli są ważniejsze od wypowiedzianych słów, czy czynów; miejsce w Królestwie zależy od myśli. Myśli są początkiem wszystkiego. Cały wszechświat rozpoczął swój bieg, kiedy Bóg pomyślał o stworzeniu go.

Myśli są nasieniem, z którego wyrastają działania. Pielęgnowujemy plon, który nazywa się charakterem. Paweł odniósł się do zboru w Koryncie jako „roli Bożej”, czyli innymi słowy, Bożego gospodarstwa. Pomiędzy gospodarstwami są duże różnice. Niektóre dobrze prosperują, inne wyglądają jak opuszczone. Tak też jest z ludźmi. Jeden ma charakter jak dobrze utrzymane gospodarstwo, otoczone cierpliwością, miłością, gorliwością oraz innymi wspaniałymi cechami. Ktoś inny może natomiast mieć charakter, który przypomina gospodarstwo zarosnięte chwastami. Można w nim oglądać zazdrość, zawiść, kłótnie i inne złe owoce.

Tak jak nasienie musi zostać zasiane, żeby powstał plon, tak myśli kształtują pożądany charakter. Nasionko może być małe, a może wyrosnąć z niego duża roślina. Apostoł Paweł odniósł się do tego: „Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny” (Gal. 6:7,8).

W przypowieści o siewcy, niektóre ziarna spadły na drogę, inne na skały, inne między ciernie, a jeszcze inne na żyzną glebę (Mat. 13:3-9). Jezus powiedział, że dobre ziarno to Słowo Boże, na które składają się myśli Boże, spisane dla naszego poznania. Dzięki temu możemy poznać myśli Boga na temat grzechu, aniołów, Jezusa, zmartwychwstania i zła. Nasza Biblia różni się od innych ksiąg tym, że zawiera myśli Boże: „Bo myśli moje, to nie myśli wasze (...), lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak (...) myśli moje niż myśli wasze” (Izaj. 55:8,9).

Paweł powiedział, że on zasadził, a Apollos podlał (1 Kor. 3:6). Miał na myśli, że zasadził myślenie, którego wcześniej nie mieli. Apollos podlał, czy zachęcił do takiego myślenia, a ostatecznie Bóg da wzrost. Sianie odnosi się do myślenia.

Dwa rodzaje myśli

Są dwa rodzaje nasion: dobre, które wydają owoce jak

pożywienie, czy kwiaty oraz złe, które wydają chwasty. Podobnie istnieją dwa rodzaje myśli. Dobre myśli rozwijają cierpliwość, świątobliwość, uniesienie, łagodność, pokorę i wiarę. Złe myśli prowadzą do powstania zazdrości, złośliwości, nienawiści, zawiści, kłótni, niepobożności i wszelkiego rodzaju złych rzeczy.

Po zasianiu dobrego ziarna, należy je uprawiać, nawozić i poświęcić mu uwagę, ponieważ w przeciwnym razie nie obrodzi obficie. Tak jest również z dobrymi myślami. Nie wystarczy utrzymywać dobre myśli z tyłu głowy oczekując, że zaowocują. Należy wokół nich pracować i rozwijać je, jeżeli oczekuje się obfitego plonu. Inaczej jest ze złym ziarnem. Nie trzeba się wiele napracować, żeby ze złego ziarna coś wyrosło. Wystarczy, że zasadzi się je gdzie bądź, a natychmiast wyrosną chwasty. Tak jest ze złymi myślami. Zadaniem dobrego rolnika jest pielęgnowanie dobrych nasion i dbanie o to, żeby złe nie obrodziły. Chrześcijanie muszą zatem rozwijać dobre myśli, a zaniechać złych.

Roślina wydaje takie nasiona z jakich sama wyrosła. Podobnie, jeżeli rozwija się dobre myśli, będą one pobudzać nowe dobre myśli. Złe myśli będą natomiast rodzić kolejne złe myśli.

Siać dobre myśli

Ani dobre, ani złe ziarno nie zaowocuje, jeżeli nie zostanie zasadzone. Dobra myśl do niczego się nie przyczyni, jeżeli się jej nie pomyśli; ani zła myśl nie wyrzuci nic złego, jeżeli się jej nie pomyśli. Jest ogromna różnica pomiędzy myślą, a myśleniem. Żeby zasiać ziarno, trzeba je zakopać w ziemi. Dobre ziarno na nic się nie zda, jeżeli się go nie zasadzi, a dobra myśl nie rozwinię się, jeżeli się jej nie pomyśli i zatrzyma.

Aby rozróżnić myśl od myślenia należy zwrócić uwagę na Jezusa. Kiedy został ochrzczony przez Jana w Jordanie, natychmiast udał się na pustynię, gdzie przebywał bez jedzenia przez czterdzieści dni. Pod koniec, kiedy był głodny, Szatan podsunął mu myśl: „(...) Powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem” (Łuk. 4:3). Jezus nie przyjął tej myśli do siebie: „(...) Nie samym chlebem człowiek żyć będzie” (Łuk. 4:4). Nie poddał się tej myśli. Otrzymał ziarno, ale go nie zasadził.

Nie jesteśmy winni naszych myśli, ale jesteśmy odpowiedzialni za to jak myślimy. Jeżeli przyjdzie nam do głowy dobra myśl, sam ten fakt nie zasługuje na uznanie. Zasłużymy jednak na pochwałę od Boga, jeżeli ją rozwiniemy. Podobnie ze złymi myślami. Jeżeli w naszej głowie pojawi się zła myśl, nie jesteśmy temu winni. In-



aczej będzie jednak, jeżeli zaczniemy w ten sposób myśleć. Jak zostało napisane: „jak myśli w swym sercu, taki też jest”.

Apostoł wypowiedział się na ten temat: „Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny” (Gal. 6:8). Sianie dla ciała oznacza myślenie dalekie od woli Bożej, a bliskie ciału. Rozwijanie takich myśli spowoduje zepsucie.

Przypuśćmy, że na grządce z kukurydzą zasialibyśmy ziarna chwastów. Byłoby to zasianie zepsucia i należałoby się spodziewać, że zbierze się zepsucie. Nie oznacza to, że nie zebrałoby się kukurydzy. Prawdopodobnie byłoby i trochę kukurydzy, ale trzeba by się bardziej napracować, żeby wyrosła. Część nawozu przeznaczonego dla kukurydzy otrzymałyby chwasty. Jeżeli zatem przyjdzie nam do głowy zła myśl, jeżeli ją zasiejemy, siejemy zepsucie. Utrudniamy sobie wejście do Królestwa. Kiedy apostoł powiedział: „kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny”, miał na myśli, że jeżeli przyjdzie nam do głowy myśl zgodna z Bożym Duchem i będziemy rozwijać ten tok myślenia, wówczas zbierzemy plon wiecznego życia, ponieważ zasadziliśmy dobre ziarno. Jakże ważnym jest, aby dobrze myśleć!

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe” (Filip. 4:8). Jeżeli przyjdzie wam do głowy myśl nieprawdziwa, należy ją natychmiast zdusić. Fantazjowanie i wyolbrzymianie to jedynie efekt nieprawdziwych myśli, co prowadzi do fałszywego usposobienia.

Nie należy rozwijać fałszywego myślenia o kimkolwiek i na jakikolwiek temat, w tym o Bogu. Może się pojawić takie myślenie: „Przypuśćmy że Bóg nie okazałby nam łaski której potrzebowałibyśmy w chwili trudności; być może opuścił nas.” Jest to fałszywe myślenie, ponieważ powiedział: „(...) Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę” (Hebr. 13:5). Apostoł powiedział, że „(...) Bóg zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale (...)” (Filip. 4:19). „(...) Nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności (...)” (Ps. 84:12). To kilka wersetów, na których chrześcijanin powinien oprzeć swą wiarę. Jeżeli zaczniemy rozwijać myśl o tym, że moglibyśmy zostać porzuceni przez Boga, siejemy chwasty zwątpienia i wkrótce przerośnie nas poczucie, że jesteśmy nic nie warti i że Bóg odtrąci nas wtedy, kiedy najmniej będziemy się tego spodziewać. Jeżeli tak się stanie, utracimy wiarę. To pokazuje jak niebezpieczne jest rozwijanie nieprawdziwych myśli o Bogu. Pragniemy posiadać taką wiarę, która nie będzie dopuszczać myśli, że Bóg mógłby skłamać w tym, co powiedział. Należy myśleć o rzeczach prawdziwych, ani przez chwilę o nieprawdziwych. Jeżeli przyjdą nam do głowy fałszywe myśli, należy im dać odpór i odtrącić je.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co pocziwe” (Filip. 4:8). Dziecko Boże ma inne zrozumienie uczciwości, niż ludzie światowi. Świat postrzega wszystko za uczciwe pod warunkiem, że nie dotyczy to kradzieży pieniędzy, czy innej własności. Chrześcijanin inaczej rozumie uczciwość, ponieważ wszystko co posiada należy do Pana. Oczy, uszy, język, ręce, stopy, wszystko to jest Pańskie. Chrześcijanin uważa za nieuczciwe wzięcie od Pana tak wiele i wykorzystanie tego wyłącznie dla własnego użytku. Byłoby nieuczciwe, gdyby moje ręce zostały wykorzystane do czegoś, co niepodobna się Panu, czy gdyby nogi zawiodły nas tam, gdzie nie spodobałoby się to Jemu. Nieuczciwość nie jest wyłącznie działaniem, ale rozwinięciem niewłaściwego myślenia. Jeżeli przyjdzie nam do głowy zła myśl, poprośmy Pana o pomoc, aby ją oddalić. Wówczas odniesie się zwycięstwo.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co sprawiedliwe” (Filip. 4:8). Chrześcijanin nie prawa czynić nic, co nie spodobałoby się Bogu, nie ma prawa myśleć niesprawiedliwie. Niesprawiedliwe myślenie oznacza takie, które nie jest spójne z Bożą sprawiedliwością. Na przykład, niesprawiedliwie byłoby myśleć, że Bóg potraktuje pobłażliwie Twoją niedoskonałość i słabości, a nie zrobi tego w stosunku do innych. Niesprawiedliwie jest myśleć, że inni nie powinni dokonywać wobec nas surowej oceny, podczas gdy my w taki sposób oceniamy innych: „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni, albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7:1,2). Mając to na uwadze, jakże powinno się zmienić nasze postrzeganie innych! Bądźmy ostrożni. Pan będzie myślał o nas podobnie jak my myślimy o innych. Będzie to dowód na to, że jest dla nas miejsce przy Panu w Królestwie.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co czyste” (Filip. 4:8). Świat myśli takimi kategoriami, że jeżeli coś nie jest bardzo niemoralne, to jest czyste; ale to nie jest standard którym należy się kierować. Każda myśl, która zawiera egoizm, pychę, zazdrość, czy złe zamiary, jest nieczysta. Wielu spośród ludzi tego świata czyni rzeczy kategorycznie złe, a jest przekonanych, że czyni dobrze. Wreszcie, dochodzą do stadium, w którym nikt ich nie jest w stanie przekonać, że podążają złą drogą. Należy być niezwykle ostrożnym i myśleć wyłącznie „o tym, (...) co czyste”.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co miłe” (Filip. 4:8). Jeżeli przyjdzie nam do głowy myśl, która nie jest cudowna, o której nie chcielibyśmy aby wiedzieli inni, nie powinniśmy jej rozwijać. Często zastanawiam się, jakby to było, jak ostrożni musielibyśmy być gdyby Bóg stworzył nas transparentnych dla innych, tak, że każdy znałby wszystkie nasze myśli. Jednak właściwie wszyscy jesteśmy transparentni. Diabeł zna nasze myśli jeszcze przed nami i wie jakie pokusy



nam podsuwać. Patrzy i widzi jakie myśli rozwijamy. Potem mówi: „Widzę gdzie jest słaby; mogę podstawić mu nogę.” Diabeł działałby po omacku, gdyby nie miał wiedzy. Należy uważać, kiedy coś niemiłego przyjdzie nam do głowy i natychmiast odtrącić takie myśli.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co chwalebne” (Filip. 4:8). Nie można myśleć w sposób: „A co pomyślą sąsiedzi?”. Cokolwiek jest chwalebne dla Boga, o tym należy myśleć. Należy myśleć o dobrych wskazówkach, jakie dał Bóg. Mówisz: „Muszę myśleć o swojej rodzinie.” Znajdujemy o tym pochwalny fragment w Piśmie Świętym: „A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domownikach nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego” (1 Tym. 5:8). Czytając Biblię można natrafić na wiele dobrych wskazówek dotyczących dbania o rodzinę. Jeżeli w Biblii nie odnajdujemy dobrych wskazówek i przykładów na jakiś temat, nie powinniśmy się nim interesować.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, (...) co jest cnotą” (Filip. 4:8). Sugeruje to, że powinniśmy myśleć o rzeczach, które będą nas rozwijać jako lepszych Chrześcijan. Nie należy myśleć o niczym innym, co nie będzie nas budować. Sposobem na pozbycie się złych myśli jest pielęgnowanie dobrych myśli, cnotliwych i pomocnych. Ludzie często bywają rozkojarzeni, nawet zdesperowani, ponieważ nie mogą się pozbyć złych myśli.

Złe myśli po prostu się pojawiają, a my gorączkowo próbujemy się ich pozbyć. W ten sposób nigdy nam się nie uda. Jeżeli zła myśl przychodzi nam do głowy, należy ją wyprzeć i zastąpić dobrą myślą. Słowo cnota nie zostało tu użyte jako przeciwstawne do rozpusty. W tym wypadku „cnotliwy” oznacza, że zawiera w sobie coś pomocnego, co może nas wzmocnić w naszych chrześcijańskich zmaganiach.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co (...) godne pochwały” (Filip. 4:8). Należy myśleć o takich rzeczach, za jakie wiemy, że pochwaliby nas Bóg. Jeżeli wierzymy, że dzięki takiemu myśleniu możemy lepiej wychwalać Boga, podążamy we właściwym kierunku.

W tych słowach znajdujemy zasady dla pozyskania umiejętności i odniesienia chrześcijańskiego sukcesu. Od naszego myślenia zależy czy będzie dla nas miejsce w Królestwie i stopień w jakim będziemy mogli służyć wsparciem naszym braciom. Wydaje się to proste, ale niewielu się tego podejmuje. Nie ma nic ważniejszego jak ukształtować nasze myśli według wskazówek z omawianego fragmentu: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały”.

Benjamin Barton

(adaptacja na podstawie wykładu wygłoszonego w Buffalo, Nowy Jork, w dniu 28.07.1913 roku. Kompletny tekst opublikowano w zbiorze „Przedsięwzięcie św. Pawła”, 08.10.1916)